Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

BIULETYN KOWIEŃSKI

WILBI

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) MAŁA POHULANKA 10—7.

Nr. Wilno, dnia 9 lutego 1935 r.- 1220.-

Treść numeru:

x

x x

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

"R y t a s" o w i z y c i e G o e r i n g a w P o l s c e. "Rytas" Nr.30 z 5.II.1935 r. Artykuł dr.Pakalniszkisa p.t."Do czego zmierzał Berlin w Warszawie?" Streszczenie:

Wizyta pruskiego premjera Goeringa w Warszawie i jego polowanie zwróciły na siebie uwagę polityków europejskich. Rozmowy Goeringa w Warszawie z ministrem S.Zagr. i Piłsudskim świadczą,iż polowanie było tylko parawanikiem, pod którym kryły się właściwe cele wizyty. Goering niejednokrotnie już pod niewinnym pretekstem załatwiał oficjalne misje: we Włoszech, Jugosławji, na Węgrzech. Obecnie zaś w Polsce. Wszystkie domysły o istotnych celach podróży Goeringa do Warszawy nie zadawalniają polityków i prasy. Domysły te obracały się dokoła paktu wschodniego, wspólnej taktyki polsko-niemieckiej, rozmów londyńskich. Wszyscy stawiają jednak pytanie, jakie były konkretne dążenia, dla których Goering jechał do Warszawy. Niemcy nie szczędzą bodaj obietnic Polsce na rachunek państw bałtyckich i Rosji, zwłaszcza, że chęć ekspansji niemieckiej ku wspomnianym krajom zawsze jest żywa i aktywna. Świadczy o tem akcja Trzeciej Rzeszy na obszarze Kłajpedy w Łotwie i Estonji. Świadczą też wszystkie oficjalne,rzekomo pokojowe wynurzenia Berlina, w których ciągle się obiecuje pokój Zachodowi, lecz dotychczas nie wypowiedziało się ani jednego pokojowego słowa pod adresem narodów Europy Wschodniej. In. słowy Niemcy dążąc do opanowania tych krajów, szukali sobie sojusznika w Polsce, nie szczędząc obietnic.

W jaki sposób jednak politycy polscy przyczyniając się do dyplomatycznych sukcesów berlińskich, zamierzają bronić swych interesów? Jak myślą oni uchronić samodzielność, ewentualnie niepodległość Polski, o ile Niemcy istotnie wszędzie odniosą sukces? Czy wczorajszy sojusznik stosunkowo słabych, izolowanych Niemiec - Polska nie stanie się niewolnikiem Niemiec silnych militarnie i potężnych politycznie? Odpowiedź dyktuje niedawna przeszłość. O ile zaś Niemcy przegrają wkońcu kampanję podjętą w kierunku realizacji swych planów, kto będzie pokrywał wydatki przegranej? Rzecz prosta, słabszy sojusznik - Polska, gdyż silniejsze Niemcy tak, czy inaczej pozostaną w dalszym ciągu państwem. Adjutant niemiecki w Wielkiej Wojnie Austro-Węgry runęły wobec zakończenia się wojny na niekorzyść niemiecką, a Niemcy pozostały i powracają do dawnej normy.

Sytuacja międzynarodowa się krystalizuje. Po rozmowach londyńskich wyjaśni się ona jeszcze bardziej. Obecnie dają się zauważyć dwa obozy: po jednej stronie Niemcy i Polska, po drugiej zaś niemal wszystkie państwa europejskie z Francją na czele. Zapasy między temi dwoma obozami stają się coraz ostrzejsze. Niedaleki jest bodaj czas, kiedy stosunki polsko-niemieckie i prawdziwe plany tych dwóch państw będą musiały się wyjaśnić. Sytuacja polityczna jest obecnie skomplikowana i niezwykle naprężona.-

K r o n i k a.

Z m i a n y w k o n s u l a c i e a m e r y k a ń s k i m w L i t w i e .Prasa kowieńska /z 5.II.1935/:Konsul amerykański w Litwie Stafford zostaje przeniesiony na stanowisko w Cherbourgu.Na opróżnione zaś stanowisko konsula Stanów Zjednoczonych w Kownie zostaje zamianowany konsul w Cherbourgu Porter C.Knykendall.

Pozatem zostaje odwołany wicekonsul Lamont, który otrzymuje stanowisko w Charbinie. Na jego miejsce zamianowano wicekonsula w Charbinie Hubnera, który przybył już do Kowna.-

K r y t y k a e x p o s é m i n i s t r a B e c k a w R a d j o K o w i e ń s k i e m .Radjo Kowieńskie /z 8.II.1935/ogłosiło nową napaść przeciwko p.ministrowi Beckowi w związku z jego exposé w sprawie polskiej polityki zagranicznej w 1934 r. Mówiąc na temat exposé,prelegent Radja Kowieńskiego /Uždavinys/ wyraził zdanie, iż jest to"zbiór pięknych słów niezawierajacy żadnych danych".

"Smutne fakty polityki polskiej - oświadczył prelegent - Beck owinął w bawełnę dyplomatyczną". Zarzucając w dalszym ciągu p.ministrowi Beckowi uprawianie "polityki germanofilskiej - prelegent kowieński oświadczył, co następuje: "Wątpliwe, czy upłynęło 20 pokoleń od chwili, gdy Beck przywędrował do Polski, a oto już znowu wiedzie on Polskę w stronę swej niemieckiej ojczyzny. Na czele polskiej polityki zagranicznej stoją służalcy niemieccy: Beck i Szembek, których metody dziwnie przypominają metody hitlerowskie".

W dalszej części swego przemówienia prelegent kowieński powiedział:"Piłsudski swojego czasu dążenia swe do niepodległości Polski oparł na Niemczech i Austrji. Potem od nich się odwrócił - obecnie zaś ponownie nawraca do swych dawnych protektorów, a pośrednikami są naturalnie Beck i Szembek".

"Liet.Keleivis" o antylitewskich napaściach Niemiec.Radjo Kowieńskie /z 8.II.1935/: "Liet.Keleivis" zamieszcza artykuł, w którym wyraża zdanie, iż trudno jest Litwie współżyć z tak chorym sąsiadem, jak jej sąsiad zachodni. Sąsiad ten krzyczy na cały świat, grozi i zieje obelgami w prasie i radjo. Chce się poprostu zapytać - pisze "L.Keleivis" - czyż to naprawdę dawna ojczyzna Schillera i Goethego? Nie, to raczej wyspa krzykaczy i histeryków.-

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I ŻYCIE SPOŁECZNE.

Kronika.

Zmiany personalne w sądownictwie.Prasa kowieńska /z 5.II.1935/:Od dnia 10 lutego zostaje usunięty ze stanowiska rejenta m.Janowa Henryk Kmitas. Kandydatowi Sądu Okręgowego w Kownie A.Garmusowi zostają przyznane prawa sędziego i zostaje on przydzielony do trockiego Sądu Rejonowego.

Pozatem zostali zamianowani prezesi komisji dla uregulowania długów właścicieli domów. Prezesem komisji pow.szawelskiego został mianowany sędzia rejonowy L.Wróblewski, pow.birżańskiego - sędzia rejonowy J.Danulaitis-Daneleviczius, pow.jezioroskiego - sędzia rejonowy J.Meszkauskas.

Adwokat Pożela od dn.1 kwietnia zostaje przeniesiony do Kretyngi.-

Skrócenie służby wojskowej inteligentów.Prasa kowieńska /z 5.II.1935/:Jak podają, zmiana ustawy o obowiązku powszechnej służby wojskowej zostanie opracowana już w krótkim czasie. Zgodnie ze zmianą, inteligenci będą służyli w armji tylko jeden rok.-

VII. SPRAWY KŁAJPEDZKIE.

"Liet.Aidas" o bolączkach Sejmiku kłajpedzkiego."Liet.Aidas" Nr.32 z 7.II.1935 r. Art.p.t."Bolączki Sejmiku kłajpedzkiego". Streszczenie:

Stosunkowo niedługa historja stosunków litewskich z Trzecią Rzeszą zdołała zapoznać z metodami polityki niemieckiej. Szczególnie chodzi tu o metody w odniesieniu do Kłajpedy. Niemcy długi czas głosiły, że dymisja Dyrektorjatu Schreibera jest łamaniem statutu i że utworzenie Dyrektorjatu Reizgisa i Bruvelaitisa jest również nielegalne. Ostatnio Niemcy bezustanku atakują Litwę spowodu bolączek Sejmiku kłajpedzkiego. Zarzucają oni, iż gubernator kłajpedzki sztucznemi środkami nie pozwala Sejmikowi pełnić nałożonych nań obowiązków, nie dopuszcza nowych przedstawicieli na miejsce tych, którzy utracili mandat i t.p.

Czy zarzuty niemieckie są słuszne? Przedewszystkiem nadany Kłajpedzie przez Litwę ustrój autonomiczny jest dostosowany do czasów normalnych. Doszło zaś wskutek niemieckiej"polityki przestrzeni" do tego, że nawet były prezes Sejmiku nietylko utracił mandat,lecz zasiadł wraz z innymi 125-ciu obywatelami Państwa Litewskiego na ławie oskarżonych za antypaństwową i zdradziecką działalność. Rzecz prosta, że jedynie po przywróceniu normalnej sytuacji i usunięciu grożącego niebezpieczeństwa przywrócone zostanie normalne funkcjonowanie organów autonomicznych. Musieliby to zrozumieć ci, którzy dziś najwięcej krzyczą i wszczynają największy gwałt. Musieliby oni przestać rozjątrzać obywateli litewskich i podszczuwać ich przeciwko organom własnego państwa. Sejmik kłajpedzki jest organem miejscowym, autonomicznym. Rządowi litewskiemu nie zbywa na dobrej woli i pokojowości. Jednak niedomagania Sejmiku mają charakter miejscowy i spowodowane są przez miejscowe przyczyny. Rząd litewski nie jest za nie odpowiedzialny. Rząd nie może zmusić do przychodzenia na posiedzenia Sejmiku przedstawicieli, którzy są przekonani, iż mają dostateczne podstawy do nieufania tym, co jeszcze wczoraj współpracowali z antypaństwowemi żywiołami.

Zarzuty niemieckie nie wytrzymują więc poważniejszej krytyki, niezależnie od tego, czy się je ocenia z punktu widzenia polityki, psychologji politycznej, czy prawa. Poza niemieckiemi zarzutami i napaściami ukrywają się tendencje o całkiem innym charakterze. Znając te tendencje, chciałoby się za francuskim ministrem Lavalem powtórzyć: "Ktoby się ośmielił poruszyć ustanowione na mocy traktatów słupy graniczne, powinien wiedzieć, że narusza pokój Europy".-